

Czarna umowna sukienka na Tobie to noc spełniona
w ogrodzie kwitnących krzewów i cierni.

W rajskim ciele niepodziewanie
przychodzisz z uśmiechem zaklętym
w trujący owoc naszej złości,
nie krwawię cierpkim winem z soku żył
ukorzenionych przed laty
przez nieznanego ogrodnika dusz i ciał.

W czarnej umownej sukience już nie jesteś sama,
stoisz przede mną z jaskrawym słońcem południa,
brzoskwinie łzawią lepkiem sokiem wprost do ust,
w narkotycznym stanie zapachów ich woń
wchłaniam bez pamięci.

Wszystko koktajlowym staje się napojem,
ze skóry zebrany pot językiem wyczulonym na smak,
którego nigdy, przenigdy nie zaznam w snach.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Niczydar, dodano 15.09.2018 19:55

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.